

**GORZOWSKIE
WIADOMOSCI
KOŚCIELNE**



**ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ**

MARZEC

1966

Spis treści na m-c marzec 1966.

STOLIĆA APOSTOLSKA

1. Błogosławieństwo Ojca św. Pawła VI dla Narodu Polskiego na Tysiąclecie Chrztu Polski 49
2. Podziękowanie Polskim Ojcom Soborowym 50
3. Encyklika Ojca św. Pawła VI „MENSE MAIO” w sprawie modłów do Najśw. Maryi Panny w najbliższym miesiącu maju. 50

EPISKOPAT POLSKI

1. List Pastorski Episkopatu Polski na Tysiąclecie Chrztu Polski 53
2. Wotywa dziękczynna na Millenium 59

BISKUP GORZOWSKI

1. Dekret o ustanowieniu Diecezjalnej Komisji Liturgicznej 59
2. Dekret o ustanowieniu Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej. 60
3. Dekret o ustanowieniu Diecezjalnej Komisji Sztuki Kościelnej. 60
4. Mianowanie Proboszczów Doradców. 61
5. Tematyka kazań na Rok Jubileuszowy — 1966. . . . 62
Nauki stanowe dla rodziców.
6. Nauki stanowe dla młodzieży. 62
7. Nauki pierwszopiątkowe. 63

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

1. Nauka Konstytucji o Liturgii św. o służbie Bożej — c.d II.
— Ks. Prof. dr E. J. Lengeling. 64
2. Z kroniki diecezji. 72



GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

600-9413/3

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 10

Gorzów — marzec 1966 r.

Nr 3

STOLICA APOSTOLSKA

BŁOGOSŁAWIENSTWO OJCA ŚW. PAWŁA VI DLA NARODU POLSKIEGO NA TYSIĄCLECIE CHRZTU POLSKI na Tysiąclecie Chrztu Polski

Ojciec św. Paweł VI - z okazji rozpoczęcia w Rzymie w dniu 13 stycznia br. uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski — nadesłał na ręce J. Em. Ks. Kardynała Prymasa telegram następującej treści:

Watykan, dnia 11 stycznia 1966 roku

Jego Eminencja

Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński

Arcybiskup Gnieźnieński i Warszawski

Prymas Polski

Warszawa

ul. Miodowa 17

Rzymskie święto katolickiego millenium Polski Wiernej sprawia, że czujemy się w tych dniach jeszcze serdeczniej złączeni — wspomnieniem i modlitwą — z szlachetnym Narodem Polskim, z gorliwym Episkopatem, a szczególnie z Tobą, Ukochany Nasz Synu, którego gorąco pragniemy powitać pocałunkiem pokoju na uroczystości millenijnej w tej Stolicy Chrześcijaństwa, z której poszła do ukochanej Polski ewangeliczna nowina, tak ochotnie przyjęta, i do której serca Polaków kierują się — jak wiemy — niezmiennym duchem Wiery św.

Wznosząc do Matki Boskiej Częstochowskiej żarliwą modlitwę o pogodę serc, o pokój i jedność duchową Narodu, z ojcowską miłością Tobie Eminencjo, oraz całemu Episkopatowi, Duchowieństwu i Narodowi Polskiemu, tak drogiemu i bliskiemu Naszemu Sercu, przesyłamy słowa po-
krzepienia i udzielamy Apostolskiego Błogosławieństwa.

PAWEŁ VI, Papież

PODZIĘKOWANIE POLSKIM OJCOM SOBOROWYM

Citta del Vaticano, 17. XII. 1965 r.

Jego Eminencja

Ks. Kardynał Stefan Wyszyński

Prymas Polski

Warszawa

ul. Miodowa 17/19

Augustus Pontifex piissimum observantiae officium Polonorum Patrum Conciliarum grato admodum animo excipiens eiusdemque vicem rependere cupiens Vobis omnibus meritissimam tribuit laudem ob studiosam datam operam in Concilio Oecumenico celebrando ac Deum anxie orat, ut praesentissimus Vobis adsit vestrosque labores in exsequendis Concilii normis spiritualium fructuum copia prosperet et laetificet, Apostolicam Benedictionem suae in vos benevolentiae testimonium Vobis Vestrisque gregibus permanenter impertii.

(—) † Cardinalis Cicognani

ENCYKLIKA OJCA ŚW. PAWŁA VI „MENSE MAIO” w sprawie modłów do Najśw. Maryi Panny w najbliższym miesiącu maju

Do Czcigodnych Braci Patriarchów, Arcybiskupów
i Biskupów oraz innych Ordynariuszy zachowujących
wspólnotę ze Stolicą Apostolską.

PAWEŁ VI PAPIEŻ

Czcigodni Bracia — Pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie.

Z nadejściem miesiąca maja, który pobożność wiernych już oddawana poświęca Maryi Bogurodzicy, a duch Nasz przepełnia się radością, spotrzegamy wzruszające widowisko wiary i miłości, jakie wkrótce przedstawi cała ziemia na cześć Królowej Niebios. W tym bowiem miesiącu chrześcijanie w świątyniach i w domach, składają Bogurodzicy Dziewicy z tradycji przejęte hołdy czci i miłości. A w zamian zazwyczaj w tym czasie spływają z tronu naszej Matki częstsze i obfitsze dary Bożego zmiłowania.

Powyższa pobożna praktyka związana z miesiącem majem jest Nam bardzo przyjemna i napełnia Nas pociechą, a to dlatego, że czci Maryję i przynosi ludowi chrześcijańskiemu obfite owoce. Maryja jest drogą, która wiedzie do Chrystusa, a wszelkie spotkanie z Maryją jest bez wątpienia spotkaniem z Chrystusem. Czego bowiem szukamy, uciekając się ciągle do Maryi? Tylko Chrystusa, który spoczywa w Jej ramionach, to jest poszukujemy Go w Niej, przez Nią i z Nią. Do Chrystusa, swego Zbawcy powinni się zwrócić ludzie w zamieszaniu i niebezpieczeństwach tego świata, tym bardziej, że potrzeba ich dusz kieruje ich do Jezusa jako do portu ocalenia i źródła życia nadprzyrodzonego.

Mianowicie miesiąc maj zachęca nas do tego, by częściej i ufniej prosić Maryję, której najlaskawsze Serce chętniej w tym czasie przychyliła się do naszych prośb. Dlatego Nasi Poprzednicy w tym miesiącu, Bogurodzicy poświęconym, zachęcali społeczność chrześcijańską, by zano-

siła publiczne modły do Maryi, kiedy domagały się tego potrzeby Kościoła lub niebezpieczeństwa grożące światu. Okoliczności bieżącej chwili zmuszają Nas, Czcigodni Bracia, wezwać katolików do tego rodzaju modłów. Jeśli bowiem przyjrzymy się potrzebom Kościoła, uznamy powagę obecnego czasu. Nie ma więc bardziej naglącej i poważniejszej sprawy, niż wezwać wszystkich chrześcijan do modlitwy.

Pierwszą poważną przyczyną zanoszenia modłów jest przeżywanie okresu II Watykańskiego Powszechnego Soboru. Ten ogromny zjazd stawia przed Kościołem bardzo ważne zagadnienie, jak należycie się dostosować do potrzeb nowych czasów. Od pomyślnego wyniku tego przedsięwzięcia zależą przyszłe koleje Oblubienicy Chrystusowej, czy też los bardzo wielu dusz, i to na długi okres czasu. Obecnie z woli Bożej wybiła poważna godzina nie tylko dla życia Kościoła, ale i dla dziejów świata. Prace tego Soboru po największej części się zakończyły, jednak na najbliższej i ostatniej sesji czekają Was, Czcigodni Bracia, bardzo odpowiedzialne zajęcia. Potem nastąpi okres nie mniej poważny, niż czas Soboru, a mianowicie wprowadzenie w czyn jego uchwał. Wtedy zespolone siły duchowieństwa i świeckich będą potrzebne do tego, by posiew Soboru wydał obfity plon. Abyśmy uzyskali światło umysłu i dary niebieskie konieczne dla ukończenia tak wielkiego dzieła, pokładamy Naszą nadzieję w Tej, Którą na zakończenie poprzedniej sesji z radością ogłosiliśmy Matką Kościoła. Ona to od początku Soboru z matczyną troskliwością pomagała nam, tak i obecnie nie przestanie nam przychodzić z pomocą aż do końca rozpoczętego dzieła.

Drugą przyczyną tej zachęty jest obecne położenie wielu narodów, w bieżącej chwili bardzo ciemne i niepewne, o czym dobrze wiecie Czcigodni Bracia. Znowu zagraża niebezpieczeństwo najwyższemu dobru pokoju. W tych bowiem czasach podstępnie wzmagają się, jak widzimy, spory między narodami, zamieszkującymi różne części świata. Dzieje się to, mimo bardzo strasznych doświadczeń dwóch poprzednich wojen, które skrwawiły pierwszą połowę tego wieku. Widzimy, że ludzie w wielkim niebezpieczeństwie chwytają za broń i nie chcą pertraktować celem usunięcia różnic zdań, które dzielą umysły. Z tego wynikają niewypowiedziane cierpienia całej ludności niektórych narodów. Powodują je zamieszki, ukryta i podstępna wojna, prawdziwe walki, które z każdym dniem wzmagają się i stają się bardziej zacięte. Mogą one rozniecić iskrę nowej i strasznej wojny.

Patrząc na te poważne niebezpieczeństwa grożące ludzkiej rodzinie i świadomi Naszych obowiązków Najwyższego Pasterza, musimy wyrazić naszą troskę i lęk, że spory te prowadzą do krwawej wojny.

Dlatego zaklinamy wszystkich Rządców narodów, by nie przeciwstawiali się pokojowi upragnionemu przez rodzaj ludzki. Niech robią, co mogą, by zachować zagrożony pokój. Niech nie przestają skwapliwie popierać rozmów i układów między ludźmi jakiegokolwiek stanu i godności, które należy prowadzić, byleby powstrzymać niebezpieczne posługiwanie się bronią i straszne stąd płynące niebezpieczeństwa doczesne, duchowe i moralne. Posługując się środkami prawnymi, niech usiłują rozpoznać wszelkie szczerze pragnienie pokoju, niech je podtrzymują i wprowadzają w czyn. Niech zawierzą rzetelnie dobrej woli tak, aby słuszną sprawą należytego porządku wzięła górę nad motywami skłaniającymi do zamieszek i ruin.

Z ubolewaniem dostrzegamy, że w tym oplakany położeniu bardzo często nie zwraca się uwagi na święty i nienaruszony charakter życia ludzkiego i wprowadza się sposoby postępowania zupełnie sprzeczne z poczuciem moralnym i zwyczajami cywilizowanego narodu.

Wobec tego powinniśmy podnieść głos w obronie godności ludzkiej i cywilizacji chrześcijańskiej, aby powstrzymać ukrytą i podstępą wojnę, akty gwałtu i terroru, ściąganie zakładników, represje stosowane wobec bezbronnych ludów. Te wykroczenia są tego rodzaju, że powstrzymują postęp poczucia sprawiedliwości i ludzkości, coraz bardziej doprowadzające do rozpaczliwych umysłów walczących, a wreszcie mogą zamknąć ostatnie drogi, stojące otworem dla dobrej woli, lub są w stanie utrudnić negocjacje, które — o ile są szczere — mogą doprowadzić do pokojowego układu.

Jak Wam wiadomo, Czcigodni Bracia, tej Naszej troski nie powoduje jakiś osobisty interes, ale jedynie chęć otoczenia opieką ofiar tych nieszczęść i staranie o prawdziwy dobrobyt wszystkich ludów. Atoli jak się spodziewamy, świadomość odpowiedzialności, jaką ponoszą wobec Boga i ludzi Rządcy narodów, będzie miała takie znaczenie, że podejmą oni szlachetne wysiłki, by w miarę możliwości usunąć rzeczywiste i psychologiczne przeszkody utrudniające szczerą zgodę.

Jednak pokój jest nie tylko naszym ludzkim dziełem, lecz także a nawet szczególnie darem Bożym. Pokój z nieba się wywodzi i wtedy rzeczywiście wśród ludzi zapanuje, kiedy będziemy godni otrzymać ten dar od Wszechmogącego Boga. W jego rękach znajduje się los i szczęście ludów oraz serce ludzi. Uzyskamy najwyższe dobro pokoju, usilnie i czujnie błagając o nie Boga. Kościół od początku swego istnienia zwykło to czynić. Znosił te modły za wstawiennictwem N.M.P. Królowej pokoju.

Niech więc w Maryjnym miesiącu, Czcigodni Bracia, z większą gorliwością i ufnością wznoszą się błagania do Bogurodzicy, by uprosić Jej łaskę i dary. Jeśli poważne wykroczenia ludzi obrażają sprawiedliwość Bożą i zasługują na słuszną karę, nie mniej nie wolno zapominać, że jest On „Ojcem Miłosierdzia i Bogiem wszelkiej pociechy” (II Kor. 1, 3). Bóg ustanowił Najśw. Maryją Pannę hojną szafarką swych darów. Maryja zaznała przykrości tego śmiertelnego życia, mozołu codziennej pracy, uciążliwych trosk, jakie przynosi ze sobą ubóstwo, a nade wszystko zniosła cierpienia Kalwarii. Niech Maryja łaskawie wysłucha głosów pobożnych, jakie zewsząd wznoszą się do Niej z ziemi, błagając Ją o pokój. Niech Ona oświeci umysły Rządców. Niech wreszcie uprosi Boga, by On, Który rozkazuje wiatrom i burzom, uspokoił zawieruchę skłóconych umysłów i „dał pokój za dni naszych”. Oby Bóg udzielił prawdziwego pokoju, opartego na sprawiedliwości i miłości jako na mocnym i silnym fundamencie. Najprzód sprawiedliwość jest podstawą pokoju, gdyż należy uznać prawa słabych i silnych. Następnie pokój wywodzi się z miłości, która strzeże przed błędnymi nadużyciami egoizmu. Miłość sprawi, że obrona praw jednego człowieka nie przemieni się w zapomnienie i pogwałcenie prawa, które posiada drugi człowiek.

Prosimy Was, Czcigodni Bracia, abyście w odpowiedni sposób podali do wiadomości wiernych Waszej trosce powierzonych te Nasze życzenia i zachęty. Również postarajcie się, by w bieżącym miesiącu maju ogłoszono specjalne publiczne modły, w intencjach wyżej wyznaczonych, w poszczególnych diecezjach i parafiach, które mają się odbyć zwłaszcza w święto Najśw. Maryi Panny.

Widzicie, że szczególną nadzieję pokładamy w modlitwach dzieci i cierpiących, ponieważ ich głosy, przenikają niebo oraz łagodzą Bożą sprawiedliwość. Odpowiednią mamy też sposobność, by nie zaniedbywać praktyki różańca, lecz do niego usilnie zachęcać. Ten sposób modlitwy jest bardzo miły Bogurodzicy Dziewicy i tak często zalecany przez Papieża.

Różaniec daje wiernym najlepszą okazję, by słodko i skutecznie przekonać się o prawdziwości przykazania Boskiego, Mistrza: „Proście a będzie wam dane; szukajcie a znajdziecie; pukajcie, a będzie wam otworzone” (Mat. 7,7).

Przejęci tymi uczuciami i kierując się błogą nadzieją, że wszyscy odpowiecie szybko i z ochotą na Naszą zachętę, udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, i wszystkim trzodom Waszej trosce powierzonym Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 29 kwietnia 1965 r,
a w II Naszego Pontyfikatu.

Paweł VI Papież

(Orędownik diecezji Chełmińskiej Nr 7—8 1965 r.)

EPISKOPAT POLSEI

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI

Na Tysiąclecie Chrztu Polski

Najmilsze Dzieci Boże Narodu Polskiego!

Biskupi polscy zwiastują Wam radosną wieść! Rozpoczynamy Rok Jubileuszowy Tysiąclecia Chrztu Polski, rok wielkiego „Te Deum Narodu”, dziękczynienia wobec Trójcy Świętej za powołanie do Chrześcijaństwa, za dziesięć wieków życia w macierzyńskich ramionach Kościoła Chrystusowego, w mocach Krzyża i w światłach Ewangelii. W roku bowiem Pańskim 966, za pontyfikatu Jana XIII, pierwszy historyczny władca Polski Mieszko przyjął Chrztę św., za sprawą swej małżonki Dąbrówki, księżniczki czeskiej. Jak pouczają historycy miało to miejsce w wigilię Wielkanocy, która wtedy wypadała 14 kwietnia. Dlatego uczymy tę chwilę w liturgiczną rocznicę Chrztu Polski, w Wielką Sobotę, 9 kwietnia, przez odnowienie obietnic, złożonych na chrzcie św. **Historyczną zaś rocznicę uczymy 14 kwietnia**, w czwartek wielkanocny, przez uroczyste „TE DEUM” we wszystkich parafiach naszej Ojczyzny. Cały ten Rok pragniemy przeżyć w duchu dziękczynnym: „**Błogosławiona niech będzie Święta Trójca i nierozdzielną Jedność. Uwielbiamy Ją, gdyż okazała nad nami miłosierdzie swoje**”. (Infr. Urocz. Trójcy Przenajświętszej).

1) **Dzień Chrztu Mieszka** jest jedną z pierwszych dat naszych dziejów, historycznie ustaloną. Sam fakt przyjęcia Chrztu św. przez władcę oznaczał w ówczesnym państwie polskim **uznanie Chrześcijaństwa za religię oficjalną**. Docierało ono do nas już o wiele wcześniej, przede wszystkim na ziemi południowej, dzięki działalności misjonarskiej świętych Braci z Tessałoniki, Konstantyna (Cyryla) i Metodego. Przynosili oni wraz z Ewangelią obrządek słowiański w liturgii świętej. Trwały ślad pozostawił dopiero **Chrzest św. przyjęty przez Mieszka I**. Z jego Chrztem łączyło się ustanowienie pierwszego biskupstwa w Poznaniu (968). W 32 lata później, w roku 1000, za pontyfikatu Sylwestra II miało miejsce zorganizowanie polskiej metropolii w Gnieźnie, z którą związane biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu, i Kołobrzegu. Sam proces przyjmowania religii chrześcijańskiej, przez naszych przodków trwał oczywiście przez dłuższy czas. Istniejąca w Polsce organizacja kościelna stała się dla nas mocnym oparciem, zarówno religijnym jak i państwowym.

Od Chrztu Mieszkowego rozpoczyna się coraz to ściślejszy związek **katolickiej Polski ze Stolicą Apostolską**. Związek ten jest najradośniejszą tajemnicą naszego Narodu, mocą jego rozwoju i trwania w najcięższych chwilach zagrożenia bytu narodowego. Jest on źródłem ładu mo-

ralnego i duchowego, który przenikał całą historię Polski. Historia ta zna i ceni niezwyklej wagi dokument, zwany „**Dagome iudex**”, pochodzący z ok. 990 roku. Treścią tego dokumentu jest akt Mieszka I, który po Chrzcie św. powierzył cały swój kraj, stołeczne Gniezno, wraz ze wszystkimi ziemiami polskimi, w opiekę Papieża Jana XV, jako część dziedzictwa św. Piotra. Akt ten jest znakiem ogromnej wiary w jego opiekę. Pięknie rozpoczęły się dzieje ochrzczonego Narodu! Można rzec śmiało, iż u ich podstawy spoczywa, jako kamień węgielny, najściślejszy związek nasz z Kościołem Chrystusowym.

Pragniemy tu uwypatnić zasługi wielu apostołów i misjonarzy, którzy w ciągu wieku IX do XI, docierali na nasze ziemie ze światłem Ewangelii. Chrystianizacja Polski słusznie może być uznana za dzieło całego ówczesnego Kościoła, a Polska — za córkę duchową ówczesnego chrześcijaństwa. Wspominamy z wdzięcznością tych wszystkich, którzy na naszych ziemiach zasiewali ziarno Dobrej Nowiny. Świętością życia upamiętnili się wśród nas m. i. synowie Italii **Benedykt i Jan**, benedyktyni — eremici z pustelni św. Romualda koło Rawenny, którzy oddając na ziemi naszej swe życie za Chrystusa, powiedli do chwały niebios pierwszych męczenników Polaków: **Izaaka, Mateusza i Krystyna** (1003). Wspominamy również z wdzięcznością świętego Biskupa **Bruna z Kwerfurtu**, oraz pustelników św. **Andrzeja Swierada i św. Benedykta**. Ich życie świadczy o wzrastającym poziomie życia chrześcijańskiego w naszej Ojczyźnie.

Najtrwalej jednak upamiętnił się w dziele chrystianizacji Polski św. **Wojciech, Biskup**, który z Pragi czeskiej przybył do Polski za czasów Bolesława Chrobrego, by stąd wyruszyć nad Bałtyk z Ewangelią. Kiedy zaś poniósł śmierć apostoła, ciało jego zostało sprowadzone do Gniezna — a pamięć Jego świętości i ofiary, poniesionej dla Chrystusa, stała się kamieniem węgielnym chrześcijaństwa w Polsce. Przy jego to grobie wyrosła pierwsza organizacja Kościoła katolickiego, jako owoc tzw. „**Zjazdu Gnieźnieńskiego**”, czyli spotkania króla króla Bolesława Chrobrego z cesarzem Ottonem III, w obecności wysłanników Stolicy Apostolskiej.

Od Chrztu św. Polska stała się młodszą siostrą ludów należących do Kościoła rzymskiego, z czym łączą się wpływy kultury łacińskiej. Polska poniosła światła Ewangelii do dalekich krajów północy i potężnie przyczyniła się do uchrześcijanienia Prus, Szwecji, Danii, Norwegii. Ślady tego wpływu widzimy i na Węgrzech. Połączenie pierwiastków kultury łacińskiej z rodzimym elementem słowiańskim, zdecydowało o charakterze kultury polskiej w ciągu tysiąclecia. Tak np. język łaciński był obok języka narodowego językiem literatury, a częściowo i życia publicznego w Polsce do XVIII w. W ślad za tym zaznaczył się wybitnie wkład Kościoła w rozwój kultury twórczej, architektury, dzieł sztuki; wystarczy jeszcze dziś przeglądać „Katalogi zabytków sztuki”, by przekonać się, że wypełnione są niemal całkowicie zabytkami kościelnymi z najdawniejszych czasów. A to samo można zauważyć w dziejach kultury rolnej, rozwoju oświaty, szkolnictwa klasztornej czy diecezjalnego, pracy dobroczynnej, opieki społecznej, szpitalnictwa itp.

2) **Przyjąwszy chrześcijaństwo**, Naród nasz rozwijał się w sobie we właściwy sposób. Czerpał z jego nieprzebranych zasobów duchowych i sam stwarzał nowe dobra, które ubogaciły nie tylko własną jego skarbnicę, ale skarbnice całego Kościoła. Już w wieku XI biskup krakowski **Stanisław Szczepanowski**, oddał duszę za swoją owczarnię, broniąc zasad moralności chrześcijańskiej, obowiązujących na równi wszystkich wyznawców Chrystusa, bez względu na piastowaną godność. Po kano-

nizacji w XIII w., św. Stanisław stał się Patronem Polski i wraz ze św. Wojciechem prowadzi nas w próg drugiego Tysiąclecia Chrześcijaństwa.

W ślad za św. Stanisławem poszedł cały zastęp świętych i błogosławionych, którzy doskonałością swych cnót opromienili pierwsze stulecie chrześcijańskiej Polski. Trzeba tu wspomnieć błogosławionego **Wincentego Kadiubka**, biskupa krakowskiego, prawdziwego ojca kultury polskiej, który pierwszy z Polaków napisał dzieło „Cronica Polonorum”. Było ono przez wieki podstawą chrześcijańskiego wychowania. Wraz z nim trzeba wspomnieć błogosławionego **Bogumila**, Arcybiskupa gnieźnieńskiego, oraz później nieco żyjącego — błogosławionego **Jakuba Strepe**, arcybiskupa lwowskiego. Wielu było w pierwszych stuleciach biskupów, którzy zasłużyli na trwałą pamięć przez to, że gruntowali w Narodzie wiarę i obyczaje chrześcijańskie, oraz stale czuwali nad karnością kościelną w duchu reform Stolicy Piotrowej.

Ta zbawienna działalność pasterzy przyniosła cenne plony na niwie życia chrześcijańskiego. W pamięci całego Kościoła, szczególnie zaś w Polsce, żyje św. **Jacek Odrowąż**, dominikanin, który w trosce o zbawienie dusz przemierzał dalekie szlaki aż do Kijowa. Zasługują na wspomnienie błogosławieni: **Czesław**, **Jan z Dukli**, **Szymon z Lipnicy**, oraz **Władysław z Gielniowa** — patron Warszawy, któremu lud nasz zawdzięcza liczne pieśni religijne. Obok nich idą liczne święte i błogosławione niewiasty: **Jadwiga**, księżna śląska, **Kinga**, **Salomea**, **Jolanta**, **Bronisława**, które urzeczywistniły w sobie wzór „niewiasty mężnej zarówno u boku swych małżonków, jak i w zaciszu rozwijających się klasztorów. Ich cnoty świadczą o głębokim poziomie życia zakonnego, które umiało łączyć osobistą drogę do doskonałości z troską o cywilizację kraju, o rozwój dobroczynności, nauki, sztuki i opieki społecznej, zwłaszcza wobec ubogich i chorych.

Na szczególną pamięć zasługuje **druga Jadwiga**, z rodu Andegawenów, najmiłsza sercom polskim Królowa, matka ubogich, której zawdzięcza swe odnowienie **Uniwersytet Krakowski**, założony przez jej dziada **Kazimierza Wielkiego** w 1364 r. Uniwersytet ten liczy wśród wielu profesorów i uczniów nie tylko **Mikołaja Kopernika**, **Kanonika Warmińskiego**, wielkiego astronoma, ale także św. **Jana Kantego**, sławnego miłosierdziem i prawdomównością. Ofiarą z osobistego szczęścia **otwarła** **Jadwiga** drogę do chrystianizacji Litwy, przeciwstawiając się nawracaniu mieczem tego ludu. W miarę rozwoju chrześcijaństwa, Polska — najdalej na wschód wysunięta córka Kościoła — coraz lepiej rozumiała, że w tym miejscu Europy zwierzył jej Bóg szczególne zadanie względem Ewangelii.

Pierwszym dojrzałym wyrazem tego był właśnie udział w **nawróceniu** Litwy, z końcem XIV i w XV wieku. Dokonało się to i ugruntowało z wykluczeniem jakiegokolwiek przemocy. W ślad za nawróceniem Litwy poszła **unia** pomiędzy obu narodami, oraz zbliżenie pod względem kulturalnym. Śmiało można powiedzieć, że Polska stała się wówczas **świadomym pionierem poszanowania wolności sumienia i zdrowej tolerancji**, a w życiu politycznym — poszanowania praw narodów. Zasad tych uczył już mistrz **Wincenty Kadłubek**, a na Soborze w Konstancji — **Paweł** zwany **Włodkowic**, profesor uniwersytetu krakowskiego. Nauka ta stale głoszona przez Kościół znalazła dziś szczególny wyraz w encyklice Papieża Piusa XII — „*Mystici Corporis*,” i Jana XXIII — „*Pacem in terris*”.

3) **Unia Polski z Litwą** przyniosła rozwój terytorialny ówczesnego państwa polskiego i sprawiła, że w granicach jego znaleźli się zarówno synowie Kościoła rzymskiego, jak też i chrześcijanie wschodni, odłą-

czeni od jedności ze Stolicą Apostolską. Gdy kraj nasz nawiedziła XVI w. fala Reformacji, **Naród wytrwał w wierności dla Kościoła**, i to nie pod przymusem władzy, lecz w całkowitej tolerancji przez państwo zagwarantowanej. W tym dziele jedności położył zasługi biskup warmiński **Stanisław Kardynał Hozjusz**, jeden z przewodniczących Soboru Trydenckiego. Wiele również przyczynili się do tego ówczesni polscy Jezuiti. W ich szeregach jest św. Stanisław Kostka, patron młodzieży. Upamiętnił go inny młodzieniec, św. Kazimierz — syn królewski z rodziny Jagiellonów, Patron Polski i Litwy.

Idea unii, tak znamienita dla dziejów Polski, miała swój wyraz również w dziedzinie kościelnej, gdy doszło do tzw. „Unii Brzeskiej” w 1596 roku. Mocą tej unii wielu pasterzy i wyznawców Kościoła prawosławnego wróciło do jedności ze Stolicą Apostolską, zachowując właściwy sobie obrządek wschodni. Jedność ta była okupiona krwią męczeńską św. **Józefa Kuncewicza**, arcybiskupa Połocka, oraz św. **Andrzeja Boboli**.

To zjednoczenie przetrwało wiele stuleci, chociaż przechodziło przez bolesne próby w XIX i XX w.

Misja dziejowa Polski, jako córki Kościoła katolickiego, nakazywała nieraz naszym praojcom stawać w rycerskiej walce przeciw ludom mahometańskim, wdzierającym się na Zachód. Polska przez wiele stuleci pozostawała w walkach z Tatarami, ocalała w bitwie **pod Legnicą** (1241) Europę przed zagładą kultury. Później przez wiele stuleci trwały wojny z Turkami, począwszy od **Warny**, gdzie zginął chrześcijański król Władysław Jagiellończyk, aż do złamania potęgi tureckiej pod **Chocimem**, **Wiedniem** i **Parkanami**. Zwycięstwo Wiedeńskie (w r. 1683), którego upamiętnieniem jest święto Imienia Maryi, odniósł król **Jan III Sobieski**, za pontyfikatu błog. Innocentego XI. Wystarczyło jedno zdanie Papieża: „Synu ratuj chrześcijaństwo i kulturę Zachodu”. Król polski zasłonił Kościół i Europę przed zalewem muzułmanów, którzy chcieli uczynić z Bazyliki Piotrowej „stajnię dla koni suitana”. Wiele wylało się krwi polskiej dla obrony Ojczyzny, Chrześcijaństwa w zachodnich krajach Europy, a zarazem Kościoła Chrystusowego. Stąd też wywodzi się nazwa „**Przedmurza Chrześcijaństwa**”, nadana Polsce przez Stolicę Apostolską po zwycięstwie Wiedeńskim. Zaszczytą ta nazwa łączy się z imieniem Polski w dziejach Kościoła i Europy.

4) **Głęboki związek z Kościołem** wzmógł się jeszcze, gdy Polska przez wiele stuleci ciesząc się potęgą i sławą — zaczęła podupadać, aż w końcu utraciła swą niepodległość. Stało się to na pewno z powodu licznych naszych wad, które dawały o sobie znać w życiu publicznym; ale bardziej z powodu zabobrości sąsiednich państw, które dopuszczając się rozbioru Polski, pogwałciły podstawowe prawa Narodu. Nie zapomnimy tego nigdy, że Stolica Apostolska nie uznała rozbioru Polski. W okresie zaś trwającej niewoli, **wiara katolicka i Kościół św. okazały się główną siłą** podtrzymującą Naród w duchowej jedności. **Związek katolicyzmu z polskością** bardzo się wówczas pogłębił i umocnił. Jeżeli Kościół przez wiele wieków przedtem był nauczycielem i wychowawcą, stróżem obyczajów, źródłem praw i natchnieniem czynów — to bardziej jeszcze okazało się to w okresie rozbiorów Polski. Okres ten przyczynił się do obudzenia mocy ducha, był bardzo owocny w dziedzinie polskiej kultury, a zwłaszcza literatury, która wówczas rozkwitła jak nigdy przedtem, a cała jest przenikniona natchnieniem, czerpanym z potęgi wiary. Rzecz znamienita, że konieczność ratowania ducha Narodu, skłoniła nas do stworzenia mnóstwa Zgromadzeń zakonnych, które działały w kraju, niekiedy potajemnie, i wśród polskiej emigracji. Ich formy organizacyjne są nowością i wyprzedzają dzisiejsze Instytuty świeckie o cały wiek. To Kościół polski podtrzymywał wierność mowie ojczystej i Naro-

dowi, wśród emigracji. To Kościół wypiełgnował i rozwinął kulturę miłości OJCZYZNY, w imię pobudek religijnych, i wychował wspa- niałe postacie, ożywione wiarą w zmartwychwstanie ciał i w zmartwych- wstanie Narodu.

5) W tym też okresie coraz wyraźniej wzmagala się **szczegól- na cześć i miłość do Matki Najświętszej**. Przejawy miłości ku Maryi się- gają w Polsce najdawniejszych czasów. **Pierwsze** świątynie polskie zwła- szcza świątynia Mariacka w Poznaniu i **katedra Gnieźnieńska** na wzgó- rzu Lecha były pod wezwaniem Matki Bożej Wniebowziętej.

Najstarszym zabytkiem języka polskiego, jest pieśń „**Bogurodzica**”, która była jakby „kołysanką” Narodu. Na początku księgi prawa pol- skiego, z 1506 r. umieszczono ją jako hymn narodowy. Z tą pieśnią na ustach szli Polacy do boju, w obronie podstawowych praw bytu. Roz- grzani ufnością ku Maryi, zwyciężali w najcięższych bojach w obronie wiary i wolności. Tak było pod **Grunwaldem w 1410 r.**, gdy rycerstwo szło do walki śpiewając: „Bogurodzica”, a lud — skandując: „Zdrowaś Maryjo”. Tak było w czasie Potopu szwedzkiego, w czasach Niewoli, w więzieniach i na robotach zesłańczych.

Na maryjną duchowość naszej polskiej religijności olbrzymi wpływ wywarło sprowadzenie na Jasną Górę Obrazu Matki Najśw. w r. 1382. Dzięki duchowej potędze Królowej Jasnogórskiej stała się ONA „Tro- nem Łaski” dla pielgrzymującego do Niej Narodu. Częstochowa była i jest duchową stolicą Polski.

Wydarzenia, jakie miały miejsce w drugiej połowie XVII w. podczas „potopu” pogłębiły i umocniły naszą cześć do Matki Najśw. Gdy prawie cały kraj poddał się Szwedom, Jasna Góra z bohaterskim przeorem **O. Augustynem Kordeckim**, obroniła się i zwyciężyła.

Obudziło to ducha w udręczonym Narodzie i poderwało do walki. **Obrona Jasnej Góry** uratowała nie tylko Sanktuarium, ale całą Polskę i żywą wiarę Narodu przed zalewem protestanckich najeźdźców. Wów- czas król **Jan Kazimierz**, dziękując za ocalenie Kraju złożył ślubowanie Matce Najświętszej, 1 kwietnia 1656 r. i ogłosił Ją **Królową Polski**. Jesteśmy przekonani, że ślubowanie to nadal nas obowiązuje. Dlatego też w duchu tego ślubowania, odnowionego w 300-setną rocznicę, na Jasnej Górze, 26 sierpnia 1956 r. przygotowaliśmy się przez Wielką Nowennę do Tysiąclecia Chrztu Polski. W trudnej drodze naszej, Maryja była zawsze Dziewicą Wspomożycielką, daną nam „jako pomoc, dla ob- rony Narodu polskiego”. Dzięki Niej pozostaliśmy wierni Bogu, Krzy- żowi, Ewangelii i Kościołowi świętemu.

6) Ziemia polska nie przestała w najcięższych **okresach** dziejowych doświadczeń, wydawać prawdziwych **owoców ducha chrześcijańskiego**. Okresów tych na przestrzeni ostatnich dwu stuleci było wiele. Jeszcze świeżo mamy w pamięci ostatnią wojnę światową, która pozbawiła ży- cia około sześć milionów obywateli Polski. Iluż z nich zginęło w obo- zach koncentracyjnych i krematoriach! — Wśród nich znajduje się po- nad **dwa tysiące kapłanów**, co stanowi pokaźny procent polskiego du- chowieństwa.

Nie brak w ostatnich stuleciach w naszym Narodzie **śług i służebnic** Bożych, którzy zeszli ze świata w opinii świętości, i o których wynie- sienie na ołtarze zabiegamy u Stolicy Apostolskiej. Trudno ich tu wszystkich wymienić. Będą to wyznawcy i męczennicy, jak męczen- nicy podłascy, którzy życie oddali za wierność Kościołowi, czy O. Ma- ksymilian Kolbe, który duszę swą położył za brata w obozie koncen- tracyjnym. Te najdojrzalsze owoce wiary, nadziei i miłości, wyrastały na gruncie życia chrześcijańskiego Narodu i poszczególnych jego warstw.

Zbliżając się do Tysiącznej rocznicy Chrztu Polski, wpatrzeni w dziejową przyszłość, jesteśmy **pełni wdzięczności dla Trójcy Przenajświętszej** za dar powołania do wiary i łaski, za siłę wytrwania w wierności przy Chrystusie i Jego Kościele, oraz za tyle przeogromnych dóbr, na przestrzeni naszych dziejów. Wdzięczność jest uczuciem pierwszym, które żyjemy dla Trójcy Przenajświętszej, dla Odkupiciela naszego, i Jego Matki Niebiańskiej, a także dla Kościoła św., jako naszej Matki na Ziemi.

Przecież największą dla nas łaską jest **powołanie do Kościoła**, jako nadprzyrodzonej organizacji Miłości, do Kościoła Chrystusa i Matki Jego, do Kościoła najczystszej Ofiary Mszy św., sakramentów św. i modlitwy, do Kościoła najwznioślejszej kultury religijnej, moralnej i społecznej, do Kościoła — wielkiego wychowawcy ludów.

W tym Kościele żyły całe pokolenia, które z polskiej ziemi podążały w znaku wiary do Ojczyzny niebieskiej. W tym Kościele wzrastaliśmy w nadprzyrodzonych mocach, tworząc Lud Boży, którego wewnętrzna więź łaski wspaniale działała na jedność duchową i społeczną Narodu. Kościół, chociaż powołany do dzieła nadprzyrodzonego zbawienia i uświęcenia, do budzenia nadziei przekraczającej granice ziemi, jednak był i jest dla nas mocą i jednością narodową i społeczną. Dzięki tej mocy Polska zawsze była krainą wybitnych cnót chrześcijańskich i obywatelskich.

Pragniemy wytrwać w tym Kościele Chrystusowym przez dalsze pokolenia i następne tysiąclecia. Już nieraz doświadczał Pan naszej wierności. Pragniemy pozostać **wierni Bogu, Chrystusowi, Krzyżowi i Kościółowi**, za sprawą Maryi. Na tysiąclecie Chrztu Polski oddajemy się Bogurodzicy Dziewicy, Matce Kościoła. Aby podkreślić charakter tego oddania, używamy mocnego zdania: **oddajemy się Maryi w macierzyńską niewolę za wolność Kościoła**. Wyrażamy w tym całą głębię wiary w tajemnicę Odkupienia w Kościele Bożym, a równocześnie zamykamy **tysiącletnie doświadczenie chrześcijańskie** naszych przodków i nasze własne, zwłaszcza zaś bolesne doświadczenie ostatniej wojny. Chcemy z pomocą Maryi, Królowej Polski, coraz głębiej żyć w Chrystusie, coraz bardziej świadomie trwać w Kościele, którego Ona jest Matką. Ufamy niezłomnie, że Maryja nam do tego skutecznie pomoże.

Kłękamy dziś w duchu przed tronem Ojca **św. Pawła VI**, Najwyższego Pasterza Chrystusowej Owczarni, z gorącą prośbą, by raczył błogosławić cały Naród, zarówno w ojczyźnie, jak i poza jej granicami, na wielki Jubileusz Tysiąclecia Chrztu Polski.

Na wargach naszych rozbrzmiewa gorąca nadzieja, którą wypowiadamy Bogu Ojcu z wiarą: „**Tyś na początku, Panie, osadził ziemię, dziełem też rąk Twoich są niebiosy**. One przemina, ale ty zostaniesz i wszystko, jak szata zestarzeje się... **Ty zaś będziesz ten sam, a lata Twoje się nie skończą**.” (Hebr. 1,10-12)

Z taką wiarą wkraczamy „w Wiary nowe Tysiąclecie”, śpiewając z dziecięcą ufnością: „**Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!**” Pełni wdzięczności za dary Niebios, wołamy: „**Królowi wieków, nieśmiertelnemu, Bogu samemu cześć i chwała po wieki wieków. Amen**”. (I Tym I, 17).

Dan w Warszawie w czasie 90 Konferencji Episkopatu Polski
Dnia 16. XII. 1965 r.

Podpisani:
Kardynał Prymas, Metropolici,
Arcybiskupi, Biskupi i inni
Ordynariusze.

DECRETUM

**QUO MISSA DE SANCTISSIMA TRINITATE
ANNO JUBILAEI SACRI POLONIAE MILLENNII MCMLXVI
CONCEDITUR**

Jubilaei gentis nostrae sollemnitatibus adventuris, cum populus christianus Sacri Poloniae Millennii gaudiis repletus ad Eucharisticum Deo offerendum una cum Episcopis et presbyteris conveniat, gratos animi sensus pro tantis beneficiis patriae collatis optans effundere, aptis oportebit verbis Domino gratiarum referre actionem.

His permoti, vigore specialissimarum facultatum a Sede Apostolica Nobis tributarum, concedimus, ut, dum principalia Jubilaei sollemnia tam pro tota Polonia quam in singulis dioecesibus et parocciis celebrentur, unica Missa in cantu de Sanctissima Trinitate, cum Evangelio secundum Mattheum ut die festo, tamquam votiva I classis dicatur, servatis omnibus privilegiis quae votivis classis iuxta Novum Rubricarum Codicem nn. 328 et 330 competunt. Rubricae speciales Missalis Romani de Missa pro gratiarum actione etiam servantur oportet.

Praesentibus ad Anni Jubilaei millesimi nongentesimi sexagesimi sexti decursum valituris.

Datum Varsaviae, die 25 December. AD. 1965.

(LS)

(—) † Stefan Card. Wyszyński

BISEUP GORZOWSKI

DEKRET

o ustanowieniu Diecezjalnej Komisji Liturgicznej

W myśl postanowień II Soboru Watykańskiego, ogłoszonych w Konstytucji o Liturgii Świętej, art. 45 i 46 oraz Motu Proprio „Sacram liturgiam”, art. II, ustanawiamy niniejszym **DIECEZJALNĄ KOMISJĘ LITURGICZNĄ**. Zadaniem jej będzie troska o lepsze poznanie i pielęgnowanie liturgii w Diecezji oraz dostosowanie do miejscowych warunków, wprowadzanie w życie parafii postanowień Konstytucji według wskazówek i zarządzeń Stolicy Apostolskiej i Konferencji Episkopatu Polski.

Przewodniczącym tej Komisji ustanawiamy Ks. Biskupa Jerzego Stróbę a na jej członków powołujemy:

Ks. Prof. Dr Franciszka Kuczkę CM

Ks. Prałata Mieczysława Marszałika

Ks. Dr Jana Gawrońskiego

Ks. Proboszcza Witolda Stańczaka, T.Chr.

Program i sposób pracy Komisji opracuje jej Przewodniczący i przedstawi nam do zatwierdzenia.

Niniejszy dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i znosi postanowienia dekretu Ordynariusza z dnia 19. XII. 1953 r.
Gorzów Wlkp., dnia 29. XI. 1965 r.

Znak C1b - 20/65

(LS)

(—) † Wilhelm Pluta
BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. E. Jagodziński
Kancierz Kurii

DEKRET

o ustanowieniu Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej

W myśl postanowień II Soboru Watykańskiego, ogłoszonych w Konstytucji o Liturgii Świętej, art. 45 i 46, oraz Motu Proprio „Sacram liturgiæ”, art. II, ustanawiamy niniejszym DIECEZJALNĄ KOMISJĘ MUZYKI KOŚCIELNEJ. Zadaniem jej będzie troska o pielęgnowanie religijnego śpiewu i swoistych tradycji muzycznych oraz dążenie do jak największego zaangażowania wiernych przez śpiew w czynności liturgiczne według zaleceń Rozdziału VI Konstytucji o Liturgii i dalszych zaleceń Stolicy Apostolskiej i Konferencji Episkopatu Polski.

Ponadto powierzamy Komisji wszelkiego rodzaju sprawy organizacyjne w myśl Regulaminu z dnia 23. IV. 1959 r.

Przewodniczącym tej Komisji ustanawiamy Ks. Prałata Władysława Sygnatowicza, a na jej członków powołujemy:

Ks. Kanonika Jana Wujdę
Ks. Prałata Mieczysława Marszałika
Ks. Prałata Edwarda Jagodzińskiego
P. Henryka Maja, organistę ze Słupska
P. Adama Tokarza, organistę z Gorzowa

Jako program pracy obowiązuje Regulamin Komisji z dnia 23 kwietnia 1959 r. ze zmianą art. 2, co do czasu urzędowania członków, którzy oddał pozostają nimi aż do odwołania.

Gorzów Wlkp., dnia 29. XI. 1965 r.

Znak C1b - 21/65

(L.S.)

(—) † Wilhelm Pluta
BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. E. Jagodziński
Kancierz Kurii

DEKRET

o ustanowieniu Diecezjalnej Komisji Sztuki Kościelnej

W myśl postanowień II Soboru Watykańskiego, ogłoszonych w Konstytucji o Liturgii Świętej, art. 45 i 46 oraz Motu Proprio „Sacram liturgiæ”, art. II, ustanawiamy niniejszym DIECEZJALNĄ KOMISJĘ SZTUKI KOŚCIELNEJ. Zadaniem jej będzie troska o zachowanie bogactwa artystycznego świątyń Diecezji Gorzowskiej oraz o należyty poziom nowych dzieł sztuki i ich dostosowanie do ducha nowej liturgicznej według zaleceń Rozdziału VII. Konstytucji o Liturgii i dalszych założeń Stolicy Apostolskiej i Konferencji Episkopatu Polski.

Przewodniczącym tej Komisji ustanawiamy Księdza Biskupa Jerzego Strobę, a na jej członków powołujemy:

Ks. Prałata Mieczysława Marszałika

Ks. Proboszcza Mgr Romana Kostynowicza

S. Małgorzatę Majerską Zgr. SS. Urszulanek.

Program i sposób pracy Komisji opracuje jej Przewodniczący i przedstawi nam do zatwierdzenia.

Niniejszy dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i znosi postanowienia dekretu Ordynariusza z dnia 19. XI. 1953 r.

Gorzów Wlkp., dnia 29. XI. 1965 r.

Znak C1b - 19/65

(L.S.)

(—) † Wilhelm Pluta

BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. E. Jagodziński

Kancierz Kurii

Mianowanie Proboszczów Doradców

DECRETUM

Cum inter praecipua Nostri pastoralis officii munera sit eligere viros idoneos, qui Nobis habeantur adiutores et consilarii, Te Reverendum Dominum

Josephum BIELAK, parochum in Witnica

Victorem DOMACHOWSKI, parochum in Zakrzewo

Henricum GUZOWSKI, parochum in Łagów

Julianum HOŁOWKA, parochum in Szczecin-Grabowo

Vincentium KOWALKI, parochum in Zielona Góra

Vincentium LESIAK, parochum in Słupsk

Joannem PALICA, parochum in Zbąszynek

Zbignievum WÓJCIK, parochum in Chojna

cuius vita et doctrina satis comprohatae plane dignoscuntur, praevisio consilio Consultorum Nostrae Dioecesis emissio, in Parochum Consultorem virtute praesentium, instituimus institutumque declaramus, cum omnibus iuribus et facultatibus, quae iuxta Canones, Statuta Dioecisana et approbatam consuetudinem, huiusmodi Parochis Consultoribus competunt. Quo munere ad proximum decennium iuxta cah. 387 § 1 fungeris.

Datum GORZOVIAE, sub signo sigilloque Nostris, ac Cancellarii Nostri subscriptione, anno Domini millesimo nongentesimo sexagesimo quinto, die vero 29 mensis Novembris.

Signum: C1b - 22/65

(L.S.)

(—) Gulielmus Pluta

Episcopus in Gorzów

(—) Eduardus Jagodziński

Cancellarius

Tematyka Kazań Na Rok Jubileuszowy — 1966

Nauki stanowe dla rodziców

Na maj — Chrzest św. oddaniem człowieka przez Kościół — Bogu

(W jakim znaczeniu, zakresie, z jakimi skutkami prawnymi, sakramentalnymi, życiowymi, dlaczego rodzicom wolno to robić z dzieckiem; czy wolno komu innemu wbrew woli rodziców i dlaczego).

Na czerwiec — Rodzenie dzieci dla Boga.

(Rodzenie dzieci dla siebie jest postanowieniem jako założenia — miłości własnej. Zrodzenie dziecka z miłości do Boga oczyszcza miłość rodzicielską. wocem tej miłości są święci, liczne powołania, powodzenie w wychowaniu).

Na lipiec — Niedosyt miłości.

(Niedosyt miłości ze strony rodziców i rodziny. Dzieci z rozbitych małżeństw, dzieci przez rodziców nie chciane, dzieci podrzucone na wychowanie do żłóbka, przedszkola, szkoły, internatu — nie z konieczności, ale z wygody; jedyne lekarstwo: rodić dla Boga i oddawać Bożu przez Maryję).

Na sierpień — Chrzest Sakramentem trwałym.

(Działającym przez całe życie — ale w jakich warunkach? Co należy uczynić, by człowiek z niego korzystał przez całe życie? „Odnawianie Chrztu” czyli uświadamianie sobie na nowo coraz lepiej jego znaczenia i obowiązków z niego płynących; odnawianie obietnicy Chrztu św. przy I Komunii św. i w Wielką Sobotę, przy Wiatyku; — obchodzenie imienin jako pamiątki Chrztu św.).

Na wrzesień — Obowiązek nauki religii wynika ze Chrztu św.

(Dla rodziców i dzieci: obowiązek nie kończy się właściwie nigdy, gdyż nautra ludzka nie ma granic rozwoju).

Na październik — Oparcie wychowania na Chrzcie św.

(Kiedy i w jaki sposób rodzice mają rozpocząć pouczanie o Chrzcie św.: wartość wychowawcza Chrztu św. posiadanie Boga przez Wiarę, Nadzieję i Miłość, współzycie z Bogiem, mieszkającym w duszy: troska o zachowanie Boga).

Na listopad — Zwyczaje dokoła chrzcin.

(Dobre zwyczaje umocnić związkiem z dogmatem; złe zwyczaje trące zabobonem — odrzucić; podnoszące błogosławieństwo dla matki — w razie zgonu dziecka — pocieszające).

Na grudzień — Chrzestni.

(Jakie są ich obowiązki, prawa, jacy powinni być, kto nie może być; co zrobić, jeśli później okażą się niegodni? Czysta intencja (bezinteresowna) w dobieraniu chrzestnych).

NAUKI STANOWE DLA MŁODZIEŻY

Na maj — Optymizm i spojrzenie w przyszłość nowego Tysiąclecia czepane z wiary.

Na czerwiec — Odnajdę swoje miejsce w Kościele.

(Moje spojrzenie na Kościół)

Na lipiec — **Młodość nie powinna się skończyć.**

(Nasza odpowiedź na hasło: Młodość musi się wyszumieć)

Na sierpień — **Jak wygrać młodość włączając się w życie Kościoła?**

(Próbuję pisać scenariusz dla swojego życia)

Na wrzesień — **W jakiej mierze znam swoich kolegów - swoje koleżanki?**

Na październik — **Nauka Chrystusa pomaga mi i pozwala odkrywać drugiego człowieka we właściwym ujęciu.**

Na listopad — **Czy wolno mi powiedzieć: „On mnie nic nie obchodzi”.**

(Tak mniej więcej powiedział Kain).

Na grudzień — **Moje spotkanie z Bogiem w Liturgii.**

(Nawiązanie do Konstytucji o Liturgii).

NAUKI PIERWSZOPIĄTKOWE

Przymierze z Sercem Jezusa

Na maj — **Początki kultu Serca Jezusowego w Polsce.**

1. Dorota z Matw, Drużbicki, Jezuici, pijarzy, wizytki.
2. Pierwsze bractwa Serca Jezusowego.
3. Wzorem ojców pielęgnujmy ten kult.

Na czerwiec — **Starania o zaprowadzenie święta Serca Jezusowego.**

1. Starania na całym świecie.
2. Królowie i biskupi polscy zabiegają o zatwierdzenie święta Serca Jezusowego.
3. Co czynić, by rozszerzyć królestwo Serca Jezusowego wśród nas.

Na lipiec — **Memoriał biskupów polskich z roku 1764.**

1. Znaczenie tego dokumentu.
2. Główne myśli przewodnie.
3. Oprzyjmy nasz kult na solidnych podstawach teologicznych.

Na sierpień — **Rozwój kultu Serca Jezusowego w Polsce XIX wieku.**

1. Rozwój Apostolstwa Modlitwy.
2. Poświęcenie Sercu Jezusowemu Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.
3. Przypomnijmy sobie nasze poświęcenie.

Na wrzesień — **Kościół, ołtarze i inne pomniki kultu Serca Jezusowego.**

1. Liczba kościołów Serca Jezusowego i czego ona dowodzi.
2. Ołtarze Serca Jezusowego i ich wymowa.
3. Zburzony przez okupanta Pomnik Serca Jezusowego w Poznaniu.

Na październik — **Poświęcenie katolickich rodzin w Polsce Sercu Jezusowemu.**

1. Dzieje tego poświęcenia.
2. Jego znaczenie.
3. Jak ma wyglądać życie rodziny w duchu Serca Jezusowego.

Na listopad — **Poświęcenie społeczności katolickiej w Polsce.**

1. Poświęcenie polskiej społeczności katolickiej z lat 1920 i 1921.
2. Poświęcenie z roku 1951.
3. Czy dochowujemy zobowiązań?

Na grudzień — **Perspektywy na przyszłość.**

1. Formować życie w szkole Serca Jezusowego.
2. Rozwijać cnoty społeczne sprawiedliwości i miłości.
3. Ufność w Sercu Jezusa niech nam przyświeca w nowym Tyśiącleciu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Ks. Prof. dr E. J. Lengeling
Münster

NAUKA KONSTYTUCJI O LITURGII ŚW. O SŁUŻBIE BOŻEJ c. d.

II. Liturgia jako uświęcające działanie Boga i jako odpowiedź człowieka w czasie służby Bożej

A. KWESTIA

Gdy w pierwszej części należało odpowiedzieć na pytanie, kto jest podmiotem liturgii, to obecnie idzie o trudniejszą odpowiedź: co stanowi treść liturgii? W tym celu potrzebny jest krótki pogląd na „status quaestionis”.

1. Definicja liturgii jako kultu Kościoła.

W ostatnich wiekach pojmowano liturgię najczęściej jako sprawowanie czci bożej, jako kult, służbę bożą, modlitwę Kościoła i to o tyle, o ile kult ten uregulowany jest publicznie, urzędowo, ustawowo oraz — dodawano często — o ile sprawowany jest przez urzędowo ustanowionych liturgów. Kult uważano przy tym — co najmniej od św. Tomasza z Akwinu — za zewnętrzne praktykowanie cnoty (samej w sobie wewnętrznej) „religio”.

Na tym prawie wyłącznie panującym poglądzie polega istota liturgii, na akcie wznoszącym się od nas ku Bogu, którą nadto prawie zawsze ograniczano do tego co zewnętrznie widzialne i co może być prawnie uregulowane. Akt zbawczy Boga, ku nam zstępujący, sakramentów i uświęcający aspekt liturgii, nie uchodził za należący do jej istoty, lecz za jeden z obydwu celów i za jeden z obydwu skutków służby bożej, czyli cześć Boga i uświęcenie człowieka. Niektórzy posuwali się do tego, że wykluczali sakramenty z zakresu służby bożej i liturgii. Ten pogląd był dominujący aż do ostatnich lat, tak że o poszczególnych autorach, którzy uważali, że obydwa aspekty liturgii, katabatyczny i anabatyczny, stanowią podstawę całości pojęcia, trzeba było powiedzieć: „cantant extra chorum”.

2. „Definicja” encykliki „Mediator Dei”

Ważna encyklika Piusa XII „Mediator Dei” z r. 1947 zdawała się zasadniczo potwierdzać owo „klasyczne” pojmowanie. Wprawdzie występowała ona energicznie przeciwko szeroko rozpowszechnionemu pogładowi, by liturgię utożsamiać z jej stroną zewnętrzną, z obrzędami i ceremoniami i ich prawnym, rubrycystycznym porządkiem, oraz określała go za błąd (nr 25). Przynajmniej zasadniczo, chociaż nie z wszystkimi praktycznymi konsekwencjami, encyklika pokonała dalej — śladami encykliki „Mystici Corporis” z 1943, klerykalistyczne pojmowanie liturgii, określając jako jej podmiot całe mistyczne ciało Kościoła, „wspólnotę chrześcijan” (nr 28). Również znachodzą się w niej główne zasady, które następnie posłużyły soborowi do naszkicowania pełniejszej teologii liturgii. Wykazują to zdania takie jak: Liturgia nie jest niczym innym, niż wykonywaniem kapłańskiego urzędu Chrystusa (nr 3; 22) i to, jak wynika z kontekstu, w jej podwójnym wznoszącym się i zstępującym kierunku ku Bogu i ku ludziom. W liturgii, tak czytamy na innym miejscu „niewątpliwie kontynuuje się dzieło naszego odkupienia i udzielane nam bywają jego owoce” (n. 29). I dalej: Uwielbienie Ojca stanowi „istotę i sens świętej liturgii. Do niej należą ofiara, sakramenty, chwalebna bo-

za. Lecz ona dotyczy także łączności naszej duszy z Chrystusem, użyskania jej uświęcenia przez Chrystusa (nr 169). Mimo tych naprzód sterujących impulsów nie można było nie dostrzec w encyklice ładunku szkolnej tradycji, zwłaszcza w zdaniu, które ukazywało się jako definicja liturgii i które w każdym razie jedynie stale cytowano jako definicję: „Liturgia stanowi (constituit) cały publiczny kult Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, mianowicie jego Głowy i jego członków” (nr 20).

3. „Definicja” konstytucji.

Z tym właśnie zdaniem znowu się spotykamy w miejscu, gdzie sobór opisuje istotę liturgii, w art. 5-7 konstytucji. Lecz zdanie to w soborowym opisie daje tylko częściowy aspekt. Stwierdza się tam mianowicie: „Słusznie przeto uważa się liturgię za wykonanie („exercitatio”) kapłańskiego urzędu Chrystusa. W nim (w wykonywaniu) przez znaki zmysłami dostrzegalne bywa rozpoznawane i w sposób właściwy poszczególnym znakom uskuteczniane uświęcenie człowieka oraz — teraz dopiero następuje „definicja” encykliki — przez Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa tj. przez Głowę i jego członki, wykonywany cały kult publiczny” (art. 7).

To co tutaj streszczono, wymaga jeszcze rozwinięcia i pogłębienia z nauki samej konstytucji. Cytowany opis nie zamierza z pewnością uczynić zbędną prawdziwie naukową definicję. Lecz już teraz wypada stwierdzić, że tutaj, acz nie w całym teologicznym rozmiarze i z wszystkimi naukowo koniecznymi sprecyzowaniami — zwięźle streszczono, co cała konstytucja rozumie przez liturgię: Liturgia jest konstytutywna, nie tylko docelowa, przyczynia zbawienia jak również jest kultem, by chwilowo przejść to mało odpowiednie słowo.

Wydaje mi się teologicznie i pastoralnie rzeczą pożyteczną, owszem konieczną, zatrzymać się jeszcze nad tym podwójnym charakterem liturgii, który nazwać by można dialogicznym, ponieważ to jednostronne kultowo-moralnoteologiczne pojmowanie liturgii jest głęboko zakorzenione. Jak bardzo, pokazało się w różnych wystąpieniach Ojców soborowych w czasie dyskusji nad schematem o liturgii. Występuje to także po promulgacji konstytucji o liturgii św. nie rzadko w komentarzach do konstytucji i w rozprawach o liturgii. Ukazuje się także w projektach i dyskusjach soboru, gdzie tylko niekiedy udawało się korygować jednostronne koncepcje anabatyczne. Gdy np. mówi się o trzech urządach kapłana, nauczyciela i pasterza, a zachodziło to często, występuje prawie z reguły tendencja, by przy urzędzie kapłańskim przynajmniej w terminologii uwydatnić aspekt tylko kultowy...

4. Jak doszło do jednostronnego kultowego pojmowania liturgii?

Jak mogło dojść do tak znamienitego zacieśnienia pojęcia liturgii do aspektu kultowego? Jest to długa i zawiślana, bardzo pouczająca historia pojęć i zapatrywań teologicznych, którą gdzie indziej naszkicowałem. Tutaj kilka tylko haseł. — Nowy Testament zna mnóstwo wyrazów dla konkretnych liturgicznych aktów — soterycznych i latreutycznych — lecz żadnego terminu, który by obejmował wszystko.

To co się nastreczyło z języka otoczenia, było bardzo obciążone kultem pogańskim. To więc omijano lub odnoszono do jedynego kapłana Chrystusa i do całego życia chrześcijańskiego przez pneumatyzację, chrystopologizację i eschatologizację. Dotyczy to również grupy słów „leiturgien, leiturgia”.

Poza biblią ma ona znaczenie pierwotnie polityczne potem także sakralne: służby ludowi. W przeciwieństwie do Septuaginty ma ta grupa słów w 15 miejscach N. T. tylko trzy razy ściślejszy sens służby bożej (Hebr. 8,26)

i dwukrotnie kapłańskiego urzędu Chrystusa; Dz. Ap. 13,2 o modlitwie gminy). W łacińskiej biblii wyrazem przeważnie używanym na „leiturgia” jest „ministerium”, rzadziej „officium” i inne słowa. Spośród nich później — aż do czasów obecnych, nawet w C.I.C. np. can. 1256 — „officium” staje się wyrazem uprzedkolejowanym, który obejmuje wszelkie czynności liturgiczne: Officia divina, czyli służba Boża, a więc wszystko co w liturgicznych aktach sprawuje się w kierunku Boga, ale również zbawczo ze strony Boga.

Dla „wewnętrznej strony” liturgii używano słów „sacramentum” i „mysterium”. Używa ich oficjalny język Kościoła aż do obecnych czasów jako synonim dla liturgii. Dopiero w XVI wieku humaniści wprowadzają łatinizowaną grecką grupę słów „liturgii”, wpraw zacieśniając dla liturgicznych ksiąg, dla nauki o liturgii, później dla aktów zewnętrznych. W oficjalnym kościelnym słownictwie znachodzi się „liturgia” dopiero pod koniec XVIII wieku. Zdradziecko ciasne są używane również w naszych czasach jako pojęcia wyczerpujące — czym być nie mogą — słowa „caeremoniae” i „ritus” (św. Kongregacja Obrzędów od 1583 od mniej więcej 1627 oddzielona od „Kongregacji Ceremonii”).

Odnosnie łacińskiej grupy słów „cultus” „cultra”, „colere”, to „cultus” w łacińskim języku biblijnym zachodzi tylko w sensie pielęgnowania piękności (Est. 2,15; 1 Piotr 3,3), służby bożej Starego Przymierza (Num. 3, 10; Jdt. 5,17) i służby bożkom (1 Piotr 4,3).

Tak samo „cultura”; starotestamentowa część Boga (Sir 1,32; Hebr. 9,1) i służba bożkom (1 Kor. 10,14). Dla kultowego zakresu służby bożej używa Wulgata „adorare” (częściej) i „ministrare” (Dz. Ap. 13,2). Ojcowie i teksty liturgiczne unikają z powodu pogańskiego wydźwięku prawie całkowicie słowa „cultus” w znaczeniu chrześcijańskiej służby bożej. Gdy w dzisiejszym tekście częściej czytamy „exequimur cultum” to tam aż do 1570 było „exequimur actionem”.

Wyraz ten wysuwa się na czoło dopiero od czasów scholastyki, ściślej od św. Tomasza z Akwinu. Lecz tam rozumiany jest jako czysto etyczna kategoria, jako praktykowanie cnoty „religio” i obejmuje obok właściwie liturgicznych aktów także inne, jak np. prywatną część Boga, świętych itd. Sakramenty natomiast omawia się w systemie scholastyki oddzielnie.

Znamienną jest idąca w ślad za scholastyką systematyka kodeksu prawa kanonicznego z r. 1917. Księga III., zatytułowana „De rebus”, mówi w pierwszej części o sakramentach i sakramentaliach, w drugiej części o świętych miejscach (również o egzekwacjach) i o świętych czasach, w trzeciej części o kulcie. Dopiero tam definiuje się, kiedy dochodzi do skutku „cultus publicus” (c. 1256), co widocznie uważa się za identyczne z liturgią (can. 1257). Lecz to, co potem następuje, stanowi głównie akty nie liturgiczne: (w tej kolejności) aserwacja i część Najśw. Sakramentu, część Świętych, ich obrazów i relikwii, procesje, sprzęt liturgiczny, śluby i przysięga. Do tego dochodzą liczne rozrzucone przepisy o sprawach liturgicznych w wszystkich czterech księgach kodeksu. — Wyraz kult jako synonim dla liturgii coraz bardziej stawał się modny zwłaszcza od Oświecenia i wniknął do języka kościelnego, zwłaszcza we Francji. Dziś używa się go często nie tylko — według sensu słowa — o czci bożej, lecz również o zbawczych aktach liturgicznych.

3. Elementy soborowego określenia liturgii

Gdy zwrócimy uwagę na elementy określenia soborowego, można sformułować dziesięć teologicznych zdań, odnoszących się do akcji liturgicznej (po omówieniu już jej podmiotów).

1. Sacra Actio

Liturgia jest wykonywaniem — *exercitatio* — kapłańskiego urzędu Chrystusa. Skutkiem (*efficitur*) jej są uświęcenie człowieka i cześć Boga. Znaczy to widocznie w pierwszym rzędzie: coś się dzieje — zewnątrz i wewnątrz — gdy Kościół liturgicznie działa, gdy słowo boże głosi i gdy się modli, gdy składa ofiarę, gdy sprawuje sakramenty i sakramentalia, gdy śpiewa chwałbę bożą. Są to wprawdzie zewnętrzne znaki lecz one stanowią znaki wywołujące skutek, jak mówi art. 7, „każdy na swój sposób”. „*Actio sacra*” jest słowem, które słusznie na nowo wprowadzono do słownika kościelnego, już przed konstytucją i w niej. Ze liturgia jest czymś co się dzieje i czyni, wydaje się stwierdzeniem banalnym, ale zasługuje na zapamiętanie wobec bynajmniej nie wymarłych poglądów i zwrotów, jakoby liturgia była tylko aparatem ceremonii i ich prawnorubrycystycznym porządkiem, czy nawet zbiorem formularzy („liturgia chryzostomowa”) lub nauką o czynnościach liturgicznych (nie można liturgii wykładać, a tylko liturgikę lub naukę o liturgii).

2. Per signa sensibilia

Skuteczne liturgiczne działanie Chrystusa i Kościoła nie polega wprawdzie na samych znakach ale istotnie charakteryzuje się znakami mimo wszelkiej możliwości poszczególnych konkretnych znaków liturgicznych „*per signa sensibilia significatur et efficitur sanctificatio et exercetur cultus*”. Przez charakter znaku — przez słyszalne słowo i widzialny czyn — odróżnia się wykonywanie (*exercitatio*) kapłańskiego urzędu Chrystusa od bezpośredniego zbawczego działania Boga, które — przy wszelkim ustanowionym powiązaniu z znakami liturgicznymi jest Mu dowolnie możliwe: „Duch wieje kędy chce” (Jan 3,8). Charakterem znaku odróżnia się liturgia także od adoracji modlącego się i kontemplującego człowieka, wprawdzie w ścisłym znaczeniu nie całkiem bezznakowej.

3. Struktura oparta na inkarnacji i sakramentalności

Właściwość liturgii, że wyraża się znakami, opiera się nie tylko na cielesnej i społecznej naturze człowieka. To filozoficzne uzasadnienie, dawniej jedynie przytaczane, ma zastosowanie tak samo do kultu niechrześcijańskiego i dla niechrześcijańskiego uświolenia, by w obrzędach znaleźć zbawienie. Właściwość ta teologicznie opiera się na inkarnacji Syna Bożego i na sakramentalności Kościoła. O niej językiem starej teologii mówiła konstytucja o liturgii św. jeszcze przed konstytucją o Kościele. Wspólnota wewnętrznego życia bożego w Chrystusie, którą zwiemy Kościołem, urzeczywistnia się widzialnie przecież nie tylko świadectwem słowa („martyria”), usługnym czynem miłości („diakonia”) lecz nie na ostatnim miejscu właśnie w „Leiturgia”. Te są w języku biblijnym owe trzy kościelne podstawowe funkcje, które również, może gorzej, oznacza się jako urząd nauczycielski, kapłański i pasterski hierarchii i wiernych, podstawowe funkcje, które się jednocześnie suponuują i warunkują, ostatecznie ściśle odgraniczyć się nie dadzą.

Wraz z martyrią i diakonią leiturgia buduje Kościół i czyni go widzialnym. Ponieważ w liturgii dokonuje się dzieło zbawienia, przeto przyczynia się ona — według słów soboru w art. 2, którzy chętnie cytowałbym w całości — „w najwyższym stopniu do tego że wierni swoim życiem misterium Chrystusa i właściwą istotę Kościoła wyrażają i innym ujawniają, Kościoła, który ma to do siebie że jest jednocześnie ludzkim i boskim”, właśnie sakramentalnym (kl. 2; por. 26).

4. Signa modo singulis proprio efficientia

Następnie znaki, w których Kościół dokonuje wielorakich liturgicz-

nych aktów, mają, tak nam mówi soborowy opis liturgii, każdy własny sposób skuteczności, właśnie o ile się różnią: chrzest z wody, nakładanie rąk, uczta itd. Ponieważ różniąc się, stanowią znaki o różnej skuteczności, przeto konstytucja podkreśla kilkakrotnie ich funkcje wyrazu (kl 33; 59). One chcą wiarę budzić i karmić (kl 9—10; 33; 52; 59; 106 n.; 122 n.), bez której zasadniczo są nieskuteczne. Nie działają bowiem magicznie. Znaki chcą coś wypowiedzieć. Taka jest ich natura. Wołają przeto o uczestnictwo z rozumieniem, którego konstytucja stale od nowa się domaga (kl 11; 48; 50; 79). ne wszakże, o ile zbłądły lub się zaciemniły, lub zwyrodniały, wymagają odnowy ich form, iżby „teksty i obrzędy wyraźniej uwydatniały tę świętość, której jako znaki służą i aby lud chrześcijański mógł je łatwo pojąć oraz udział w nich brać w sposób pełny, czynny, zbiorowy” (ar. 21).

5. Verbum sacramentum audibile

Wśród znków wybitne znaczenie przysługuje słowu, jak to często sobór podkreśla nie tylko w konstytucji o liturgii św. (np. kl 5—7; 9; 24; 33; 35; 48; 51 n.; 92; 109; 112; 121), lecz także w konstytucji o Kościele, w schemacie o objawieniu oraz w innych dokumentach, już wydanych lub przygotowanych. Słowo jest bowiem determinującym elementem widzialnych znaków, które same w sobie są wieloznaczne (por. kl 24; 33; 59). W nie ono się niejako wciela. Ponadto słowo jest także samo w sobie skutecznym znakiem liturgicznym, znakiem uświęcenia w słowie od Boga zstępującym i wywołującym wiarę (kl 5 n.; 24; 33; 106), w którym sam Chrystus przemawia (kl 7), oraz znakiem czci Boga, do którego Kościół przemawia słowami samego Boga (kl 24; 33), lub swoimi ludzkimi słowy (kl 24; 33; 121). Obrzęd i słowo należą do siebie (kl 59), owszem stanowią, jak służba Boża słowa bożego i celebra eucharystyczna, jeden jedyny akt liturgiczny (kl 56; por. 35). Rozróżnianie między Kościołem słowa i sakramentu, jak to często czyniono, nie jest uzasadnione i może być źle rozumiane.

6. Ustanowione znaki (prawo liturgiczne)

Do teologii Kościoła i jego liturgii należy porządek związany z jego widzialnością. Prawowitość jest w pełni kategorią teologiczną. Wprawdzie liturgia, jak już powiedziano, nie ogranicza się do swego ładu jurdyczno-rubrycystycznego. Lecz nie każda znakiem wyrażona kontynuacja kapłańskiego urzędu Chrystusa w Kościele jest już liturgia. Widzialne znaki, jak mówi art. 33 kl, muszą być dobrane przez Chrystusa lub Kościół, jeśli mają wyrażać (skutecznie) niewidzialne rzeczy boże. Któż inny niż Bóg (odnośnie substancji sakramentów) i z Jego mandatu Kościół zdołałby zewnętrzne znaki i wewnętrzną skuteczność złączyć w jedno — należycie rozumiane — „opus operatum” i „opus operantis Ecclesiae”?

Prawnie, nie oznaczają wszakże koniecznie, jak uczy historia, ustawowe, a tym mniej centralne uregulowanie, jak tego żądało dotychczasowe prawo w kan. 1256 n. Sobór i tutaj, jak wiadomo, otworzył bramy, obok Stolicy Apostolskiej, która obecnie nadto dla regulowania liturgii przybiera radę złożoną z biskupów, przyznając określone prawa wydawania przepisów również konferencjom biskupów (kl 36; 39 n.; 44; 63; 77; 110; 120; 128). i w szerszych rozmiarach niż dotąd również poszczególnym biskupom (kl. 20; 35; 3; 45; 55; 114; 124; 127;).

Trudną kwestią, jak dalece wydanie komuś zlecenia (deputatio) stanowi warunek prawowitości liturgicznych aktów, jeszcze się krótko zajmiemy, gdy mowa będzie o podmiotach liturgicznych aktów.

7. Aktualne urzeczywistnienie misterium zbawienia.

Po teologicznym rozważaniu „strony zewnętrznej” możemy obecnie

zająć się bliżej niż dotąd „stroną wewnętrzną”, czyli tym, co dokonuje się świętymi znakami.

W łączności z podanym na wstępie określeniem liturgii, uwzględniając wszystkie odnośne miejsca konstytucji, można to tak naszkicować: świętymi znakami wykonuje się kapłańskie działanie Chrystusa, który w liturgicznych aktach jest obecny jako arcykapłan i pośrednik (kl 5; n.; 33; 35; 2; 48; 83; 104). Wykonuje się mocą Ducha św. (kl 6) dzieło odkupienia (kl 2; 5; 47; 102; 107), misterium zbawienia, które w Starym Przymierzu zostało przygotowane a szczyt swój osiąga w wydarzeniu paschalnym, tj. w śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Pana (kl 5). Aż do powrotu Pana (kl 6; 8; 47) to misterium zbawienia, zwłaszcza misterium paschalne, ujawnia się i staje się skuteczne w liturgii (kl 2; 6; 35; 61; 102—104; 106 n.; 109), w słowie bożym, tym słyszalnym (kl 5—7; 9; 24; 33; 48; 51 n.; 92; 106; 112; 121) oraz w sakramentach i sakramentaliach, jako w widzialnych znakach (kl 33; 35; 59).

8. Uświęcenie i kult

Misterium zbawienia, a w szczególności kapłańskie działanie Chrystusa, ma dwa aspekty: Gloria Dei — pax hominibus. Art. 5 opisuje te dwa aspekty oracją z Sacramentarium Leonianum: „W Chrystusie wystąpiło nasze doskonałe pojednanie w łasce i wstąpiła w nas pełnia służby bożej (divini cultus)”. Tak samo urzeczywistnienie się kapłańskiego działania Chrystusa w liturgii ma według art. 7 dwojaki aspekt, drogę do Boga zstępującą, uświęcenie i drogę ku niemu się wznoszącą jako modlitwę i ofiarę.

a) Uświęcenie

To obejmuje w szybkim zestawieniu rozrzuconych poszczególnych wypowiedzi konstytucji: pojednanie z Bogiem (kl 5); przyczynienie zbawienia (kl 5; 102) i łaski (kl 5; 10 n.; 21; 33; 47; 59; 61; 77; 102), zwyciężenie śmierci (kl 5, n.; 81; 106; 110), i udział w życiu Chrystusa (kl 2; 5; 8; 47), uświęcenie człowieka (kl 7; 10; 59—61; 64; 112) i konsekrację rzeczywistości ziemskiej (kl 60 n.; 83; 88; 94), czerpanie chrześcijańskiego ducha (kl 14), pobożności (kl 9; 90; 106 n.; 122; 124; 127) i życia duchowego (kl 12; 17; 94; 101; 105—110), wzrastanie wiary (kl 33; 52; 59; 106; 122) oraz powołanie i siła do życia z wiary (kl 9; 48; 52; 54; 105).

Jednakże wszystko to i na to sobór nalega często — nie odnosi się do jednostek izolowanych, wszystko to zmierza ku budowaniu świątyni bożej w Duchu św. (kl 2, 59), w Duchu św. (kl 6) w liturgii (kl 2; 6—8; 10, 27; 41; 47; 57; 112) i przygotowuje ku przyszłej szczęśliwości i wiecznej chwale bożej, owszem jest tego w zarodku początkiem (kl 8; 47).

b) Kult

Jak człowieka uświęca Ojciec przez Chrystusa w Duchu św., tak znowu człowiek z swej strony zwraca się ku Ojcu przez Chrystusa, z nim i w nim (kl 7 n.; 33; por. 83; 104), w Duchu św. (kl 6) w liturgii Kościoła. W jego modlitwie (kl 6 n.; 12; 24; 33; 48; 83; 101; 105; 109; 112) i ofierze — która ofiarą jest Chrystus — (kl 2, 6 n.; 10; 12; 47, n.). Ta służba boża (kl 5; 7; 33) polega na obchodzeniu pamiętki misterium zbawienia (kl 47; 102; 106) w radości (kl 106) i z wdzięcznością (kl 6; 48; 106), z wiarą (kl 9 n.; 59) nadzieją (kl 102; 106), w miłości ku Bogu i braciom (kl 10; 47; 59), za którymi modlitewnie się wstawiamy (kl 53; 60; 83; 109), z czcią, uwielbieniem i chwałą Boga (kl 6—8; 10 33; 59; 61; 83—85; 89; 99; 122), w pokucie za własne i cudze grzechy (kl 105, 109 nn). Ta służba boża w pobożności (kl 29; 94; 105—107) jest tak samo jak czynnik zbawczy w liturgii wyrazem misterium Chrystusa (kl 2). On musi

kontynuować się w życiu które — myśl nie biblijna! — jako cześć stanowi służbę bożą (kl 9 n.).

9. Liturgia, Martyria, Diakonia

Liturgia stanowi — jak widzieliśmy — tak samo jak martyria — świadectwo wiary — i diakonia — czyn miłości — podstawową funkcję chrześcijańskiego życia. W liturgia, martyria, i diakonia urzeczywistniają się Kościół lub inaczej powiedzieć: urząd kapłański, urząd nauczycielski i urząd królewski nie tylko w hierarchii lecz, jak to znowu wykazuje nam konstytucja o Kościele — również wiernych.

Zakresy te przechodzą jeden w drugi. Martyria: głoszenie słowa bożego i homilii w czytaniu jest samo aktem liturgicznym; lecz także gdy Kościół się modli, śpiewa lub działa wiara uczestników doznaje wzrostu a serce ich wznosi się ku Bogu (kl 33).

Diakonia

Również urząd pasterski staje się skuteczny w liturgii: w parentycznym zadaniu homilii lub w kierownictwie związanym z sakramentem pokuty i wszędzie indziej, gdzie liturgia, wedle słów konstytucji, nas pobudza, byśmy w miłości byli sercem jednym, i napierającą miłością Chrystusa pociągani i rozpalani, w życiu tego się trzymali, cośmy otrzymali przez wiarę (kl 10). Wspólna celebra sama stanowi nadto miejsce, gdzie ujawniać się ma miłująca diakonia, w modlitwie i również w wzajemnej materialnej ofercie jednych na rzecz drugich, owszem już w „schodzeniu się” na wspólną celebrę z wszelkim z tym związanym wzajemnym szacunkiem, względem i miłością.

Tak bardzo więc jak podstawowe funkcje wzajemnie się przenikają, tak mało się pokrywają. „W świętej liturgii nie wyczerpuje się cała działalność Kościoła” (kl 9). Jednakże liturgia stanowi, jak to ujmuje piękny art. 10 „szczyt, ku któremu zmierza działanie Kościoła i jednocześnie źródło, z którego wypływa wszelka jego siła”. Urząd nauczycielski, martyria i miłująca diakonia, wszelka apostołska praca „to ma na celu, aby wszyscy, stawszy się przez wiarę i chrzest dziećmi Boga, gromadzili się wspólnie wpośród Kościoła: Boga chwalili, w ofierze uczestniczyli i ucztę pańską pożywali”.

Liturgia jako szczyt. Liturgia jest jednak również źródłem dla martyria i diakonia: ponieważ „z niej spływa na nas łaska a przez nią z największą skutecznością osiąga się w Chrystusie uświęcenie człowieka i uwielbienie Boga, które jest celem wszelkiej działalności Kościoła”. (kl LO).

10. Między pierwszym a drugim przyjściem Chrystusa.

Liturgia jest przedsmakiem uczestnictwa w Liturgii niebiańskiej, jak to wspaniale wywodzi art. 8. To stanowi wysoką jej godność i radość ale również jej granice. Ziemską liturgia jest bowiem liturgia Kościoła, który wszak w drodze jet ku dopełnionej „Basileia Theou”.

Z chwilą, gdy przez sakramentalną, zwłaszcza stronę liturgii, rozpoczyna się „królewskie panowanie Boga: między pierwszym i ostatnim przyjściem Chrystusa, z tą chwilą rozpoczyna się już rzeczywiście, chociaż w zarodku, zbawienie człowieka, w którym Bóg się uwielbia, i jednocześnie doznaje w chwalebne uznania panowanie boże, przede wszystkim w chwalebnej bożej liturgii, która w dalszym ciągu o wiele doskonalej trwa w niebie.

(Miesięcznik diecezjalny Gdański Nr 9, 1965)

600-lecie parafii BORZYTUCHOM

Niewiele parafii naszej diecezji poszczycić się może tak wielkim jubileuszem, jak parafia Borzytuchom, położona w północno-wschodniej części województwa koszalińskiego.

Parafia Borzytuchom przeżyła swój wielki, bo podwójny jubileusz: 600-lecie istnienia parafii i 20-lecie parafii w Odrodzonej Ojczyźnie. Jubileusz ten odbył się w połączeniu z uroczystością odpustową Najświętszego Serca Jezusowego, dnia 24 i 25 czerwca 1965 r.

Inspiratorem uroczystości był miejscowy ks. proboszcz Jan Klepa, wicedziekan dekanatu bytowskiego. Dzięki jego energicznym zabiegom parafia godnie przygotowała się na swoją wielką chwilę jubileuszową. Ufundowano nowe witraże do wszystkich okien, odmalowano i udekorowano wnętrze kościoła, przerobiono prezbiterium w ten sposób, by można było dostosować ołtarz do współczesnych wymogów liturgicznych.

Na zaproszenie Ks. proboszcza przybywa do parafii Ordynariusz Diecezji, J. E. ks. bp. dr Wilhelm Pluta. Towarzyszy mu 21 kapłanów. Bardzo serdecznie, wśród owionego nastroju, przywitany został Ks. Biskup przez miejscowego Ks. Proboszcza, dzieci, delegata parafii, chór, orkiestrę i tłumy wiernych.

Po ceremonii powitania na ambonę wchodzi ks. proboszcz Jan Klepa i w pięknych słowach powitałszy Ojca Diecezji, zwięźle i dobitnie przedstawił historię parafii. „W pochodzie chrześcijaństwa, w związku z przygotowaniem do Millenium, parafia Borzytuchom zajmuje notowane miejsce” — stwierdza mówca. Jej istnienie sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa w Polsce. Kronika podaje, że w r. 1315 istniała już wieś Borsamtuchen, a w 1350 r. plebanem tej miejscowości był niejaki Johannes. Z 1455 i 1487 r. pochodzą do dziś doskonale zachowane, w gotyckim napisem 2 dzwony. Teren był zamieszkały przez Kaszubów. W okresie reformacji, w 1549 r. Krzyżacy, którzy byli właścicielami Borzytuchomia, narzucili przemocą nową wiarę i pastora z tym zastrzeżeniem, że nową naukę ma głosić w języku niemieckim i kaszubskim. Po okresie krwawych wojen domowych, w r. 1637 biskup Kujaw i Pomorza, Łubieński, osadza na nowo na terenie bytowskim, a więc i w Borzytuchomiu, księży katolickich. Po kilku latach misyjnej pracy ludność wraca do wiary ojców i trwa w niej do roku 1804, tj. do czasu, gdy bardzo wzmocnił się protestantyzm na tych terenach.

W latach 1657-1686 protestanci organizują swoją parafię i budują swój dom modlitwy. Ponieważ w tym czasie protestantów jest jeszcze mało, w obawie przed katolikami stawiają spichlerz, który jednak faktycznie był pomyślany jako miejsce ich kultu religijnego. W 1803 r. zawalił się kościół katolicki. Na terenie Borzytuchomia jest już niewielu katolików i nie ma funduszów na odrestaurowanie go. Skorzystali z tego protestanci i po ostrej walce z katolikami, pobudowali na fundamentach kościoła katolickiego swoją świątynię. Zbudowano ją z pruskiego muru, bezstylowo, tak, że swoim wyglądem przypominała raczej remizę strażacką, niż kościół.

W takim też stanie w r. 1945, gdy za szczęśliwym zrządzeniem Opatrzności Bożej Borzytuchom wraca do Macierzy, polscy katolicy przejmują również tę świątynię. Dziś, dzięki nieustrudzonej pracy ks. proboszcza Jana Klepy, kościół ani wyglądem zewnętrznym, ani wewnętrznym nie przypomina tej budowli, jaką zastano. Obecny wygląd kościoła jest miły, harmonijny tak, że z całą pewnością ułatwia dialog człowieka z Bogiem.

II. Z okazji Jubileuszu 600-lecia, odbyła się też ciekawa akademія, na którą składały się wiersze, inscenizacja „Ciebie pocieszać chcemy”

przemówienia przedstawicieli czterech grup: miejscowego autochtona, Kaszuba, repatrianta i przedstawiciela młodzieży, który reprezentował syntezę tych trzech grup, dziś już scalonych, stanowiących zaczątek nowej parafii, tak głęboko sięgającej w historię.

Wszyscy mówcy zgodnie stwierdzali, że czynnikiem, który ich łączył, dodawał otuchy w pierwszych dniach niepodległości, była parafia, był kościół. Dziś oddają swojemu Kościołowi hołd. Przemówienia przeplatane były odpowiednio dobranymi pieśniami, jak np. „Niech żyje Polska pełna chwały”, „Hymn Kaszubski”, „Nie rzucim Chryste świątyń Twych” itp.

Następnie zabrał głos J. E. ks. Biskup. Bardzo serdecznie przemówił do zebranych, wczuwając się w specyficzne warunki parafii. Wyraził też radość, że przez tak długi okres czasu parafia wielbiła Pana Boga, i że znów od 20-lat lud polski sławi w niej Bogurodzicę.

Pierwszy dzień Uroczystości zakończył się udzieleniem Sakramentu Bierzmowania.

Następnego dnia w czasie uroczystości odpustowej Ks. Biskup Ordynariusz odprawił sumę pontyfikalną i w czasie niej wygłosił kazanie o Najśw. Sercu Pana Jezusa.

Parafianie na długo będą mieli w pamięci te wzniosłe i piękne dni historycznego Jubileuszu swojej Matki — Parafii.

Ks. Zbigniew Regliński

Z kroniki Diecezji

6. I. 1966. Gorzów — Mszę św. pontyfikalną z kazaniem odprawił w Katedrze ks. bp Ordynariusz Wilhelm Pluta.
7. I. 1966. Gorzów — W rocznicę śmierci śp. ks. bpa Teodora Benscha Mszę św. w Katedrze odprawił ks bp Wilhelm Pluta.
8. I. 1966. Międzyrzecz — Ks. bp Wilhelm Pluta poświęcił w kościele parafialnym boczny ołtarz p.w. św. Jana Chrzciciela oraz złożył Najświętszą Ofiarę i wygłosił kazanie.
10. I. 1966. Paradyż — Ks. bp Wilhelm Pluta uczestniczył w akademii zorganizowanej przez Diecezjalne Seminarium Duchowne z okazji Imienin swego Arcypasterza.
- 17—21. I. Konferencje rejonowe dla Duchowieństwa — w Szczecinie, Słupsku, Pile, Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp.
22. I. 1966. Paradyż — Ks. bp Wilhelm Pluta wygłosił konferencję ascetyczną do Alumnów Diec. Seminarium Duchownego oraz uczestniczył w nabożeństwie ekumenicznym zorganizowanym z okazji pobytu w Seminarium ks. dra Zygmunta Michelisa.
23. I. 1966. Gorzów — Dla umożliwienia uzyskania odpustu przez wiernych i kapłanów w ramach trwającego posoborowego „Nadzwyczajnego odpustu Jubileuszowego” ks. bp Wilhelm Pluta odprawił uroczystą Mszę św. z kazaniem.
25. I. 1966. Gorzów — W nabożeństwie i spotkaniu ekumenicznym z ks. dr. Zygmuntem Michalesem uczestniczyli liczni Księża i Siostry Zakonne z orzowa.
- 26—27. I. Kraków — Ks. bp Wilhelm Pluta na konferencji Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski.
31. I.—1. II. Gorzów — Ks. bp Wilhelm Pluta przeprowadził Dni Skupienia dla Księżów Dziekanów.





Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 166 — Nakład 1.200 — P-4